

# Architectus

1997  
Nr 1-2

---

**Barbara Stępniewska-Janowska**

## *Sztuka ochrony zielonego zaplecza Europy*

Kończący się wiek XX skłania do refleksji i podsumowania osiągnięć, dotyczących także ochrony krajobrazów: naturalnego i kulturowego. Prace nad odzyskaniem i zachowaniem szeroko pojętego krajobrazu, jakie prowadzono na terenie naszego kontynentu, łączą się ściśle z ochroną środowiska i ekologicznymi poczynaniami, związanymi z degradacją zasobów krajobrazowych na Ziemi. Procesowi ochrony, oprócz zjawisk pożądanых, towarzyszą nieprawidłowości, wynikające nie tylko z przesłanek ekonomicznych, lecz także z niewiedzy i obojętności społeczeństwa. Społeczeństwo Europy w XX w. coraz bardziej zdaje sobie jednak sprawę z tempa zniszczeń biologicznych, architektonicznych i urbanistycznych, w szeroko pojętej przestrzeni krajobrazowej, które przecież kreuja kraje wysoko rozwinięte, przeznaczając jednocześnie najwięcej, bo około 2% dochodu narodowego, na ochronę środowiska. W ciągu XX wieku wzrosło zainteresowanie jego krytycznym stanem.

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Ochrony Przyrody odbył się w 1923 r. w Paryżu, drugi w 1930 r. w Brukseli. Ten ostatni zaciążył na zebraniu informacji o aktualnym stanie przyrody. Zapoczątkowano wtedy wielką inwentaryzację szkód na kontynencie Europy, która trwa już 66 lat. Bazują na niej wszystkie programy ochrony, a także prace nad odzyskaniem i zachowaniem krajobrazu naturalnego. Dużą rolę odgrywa tutaj konserwacja zapobiegawcza, skracająca do minimum samą konserwację. Dzisiejsze prace nad sposobami ochrony naszego dziedzictwa, poprzedziły międzynarodowe debaty; w roku 1946 w Szwajcarii, w 1948 we Francji, obie pod egidą Unesco. W roku 1950 ukazała się publikacja o stanie przyrody, w formie raportów z różnych stron świata. Powstały instytucje, stowarzyszenia i kluby, m.in. Klub Rzymski, Pol-

ski Klub Ekologiczny i inne, o charakterze interdyscyplinarnym. Rosła świadomość w społeczeństwie, że nieopanowanie postępującej coraz szybciej degradacji, m.in. własnie krajobrazu, prowadzić może do zagłady ludzkości. Przykładem mogą tu być bezcenne lasy tropikalne. Według angielskiego naturalisty Normana Myersa są one niszczone w tempie 50 ha na minutę. Kiedy patrzymy na rzeczywistość, w której żyjemy, czytamy raport Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta z 1969 r. i raporty Klubu Rzymskiego wydawane od 1972 roku, zdajemy sobie sprawę, że potwierdza się rosnący międzynarodowy kryzys na tle ciągłych zakłóceń w relacji pomiędzy człowiekiem a środowiskiem. Wstrząs, jaki wywołały raporty o stanie zagrożeń w ludzkiej świadomości, był bardzo potrzebny i zaowocował wzmożoną interwencją na rzecz ochrony środowiska, w którym żyjemy. Wśród państw Europy, mówiących o stanie zagrożenia, Polska może także poszczycić się takim raportem, w postaci książki A. Lenkowej *Skazona ziemia*. Warto tu także dodać, że książka ta została wydana w 1968 r., czyli ukazała się na rok przed raportem U Thanta. Niestety, czasy nie były po temu, aby książkę rozpowszechnić i wyciągnąć z niej wnioski.

Pod koniec XX wieku daje się zauważyć wzrost aktywności społecznej, dotyczącej zarówno ochrony krajobrazu naturalnego, jak i wartości krajobrazu kulturowego. Krajobrazy zmieniają się w czasie, w wyniku zmian strukturalnych, kataklizmów przyrodniczych, a także efektów spowodowanych przez człowieka w wyniku jego twórczej inwencji. Na krajobraz kulturowy mają także wpływ style i kierunki w sztuce, które przekształcają urbanistykę, architekturę, parki i ogrody. Wielka rola, jaka przypada człowiekowi w bezkrytycznym przeobrażaniu przyrody, należy już do przeszłości. W zrozumieniu, że ekologia



Ryc. 1 i 2. Krajobraz naturalny...



dotyczy całej ludzkości, układa się międzynarodowe programy, w celu odtworzenia ochrony i uzupełnienia zielonego zaplecza Europy. W tym właśnie celu należy rozwijać świadomość ogólnoswiatowej wspólnoty i skierować jej działanie przeciwko jakiegokolwiek dewastacji. Trzeba też uznać zgodność celów ochrony dziedzictwa przyrodniczego, przyrodniczo-kulturowego i kulturowego, zarówno w praktycznym współdziałaniu w kraju, jak też na polu współpracy międzynarodowej. Piękno krajobrazu jest niewymierne, jak niewymierna jest jego ciągłość, nie pocięta granicami państw; i tu tkwi rola zjednoczonej Europy, która tym wielkim krajobrazom przyrody zapewni nieetykalność.

Badania nad pierwotnym środowiskiem naturalnym mają charakter interdyscyplinarny i wymagają współdziałania nauk nie tylko przyrodniczych. Jest to naturalnie oczywiste. Baza źródłowa, związana z rozwojem nauk podstawowych i praktycznymi realiami, w terenie opiera się na źródłach historycznych, przyrodniczych, archeologicznych i architektonicznych, w których dominuje poznanie odległych czasów. Przykładem może tu być naturalna historia lasów, która stała się początkiem historii tworzenia wszelkich zespołów zieleni, przybierających z biegiem czasu zorganizowane formy w postaci parków i ogrodów. Badania geograficzno-historyczne, jak pisze Rokosz [11], dały np. możliwość precyzyjnego odtworzenia na przestrzeni wieków walki człowieka z lasem. Z drugiej zaś strony, uwidoczniły systematyczne skalpowanie Ziemi z udziałem coraz sprawniejszych technicznie środków. Szeroko stosowana w badaniach tego typu analiza pyłkowa ujawniła np. występowanie na ziemiach polskich graba (w znacznej ilości), który wymagał żyznych gleb. W miejscach lasów z przewagą drzew grabowych daje się zauważyć zwiększona gęstość zaludnienia, np. w średniowieczu w Wielkopolsce. Decydowała tutaj żyzna gleba pod uprawy.

Wiedza geograficzna w badaniach historycznych, archeologicznych i urbanistycznych jest szczególnie ważna. Znajomość środowiska geograficznego i demograficznego urealnienia w czasie związku przestrzenne człowieka z otoczeniem i wynikające z tego uwarunkowania, związane z nim krajobrazem.

Władysław Semkowicz na IV Zjeździe Historyków Polskich w 1925 r.<sup>1</sup> w referacie wygłoszonym w Poznaniu *O potrzebie i metodzie badań nad krajobrazem pierwotnym*, nakreślił kierunek i program badań geograficzno-historycznych, jakie powinny zostać podjęte w tego rodzaju pracach. Przyjmując jego stanowisko i rzetelnie opracowany program, natrafiamy na pewne punkty newralgiczne, trudne do ustalenia. Od czego zacząć badania i jaki okres w czasie uwidoczniomym przez nas będzie najistotniejszy. Jest to moment wyjściowy i zależy od wielu czynników trudnych do sprecyzowania. Musi to być punkt zwrotny, w którym nastąpiła widoczna dysharmonia pomiędzy człowiekiem a przyrodą, posunięta tak daleko, że przyroda sama nie może już regenerować tych zmian. Co za tym idzie, zmiany te muszą już być nieodwracalne. Są

to sprawy trudne. Uchwycenie ich i analizowanie jest oparte na udziale najnowszych osiągnięć technicznych, pomocnych w dochodzeniu do źródeł. Krajobraz naturalny z czasem zaczyna przekształcać się w kulturowy i, jak pisze Rokosz [11, s. 229], człowiek w biosferze zaczął wytwarzać antytroposferę, a zajmując w świecie natury wyjątkowe miejsce, zaczął ją transcendować jako istota duchowa i twórca kultury. Odtworzenie warunków naturalnych bytu społeczeństw pierwotnych jest szczególnie ważne, ponieważ warunki te decydowały o możliwościach wszelkiego rozwoju. Ekspansja osadnicza odbywała się prawie zawsze kosztem lasu, z którym walczył człowiek na przestrzeni swojej bogatej historii. Każda z minionych epok charakteryzowała się jednak odmiennym sposobem eksploatacji środowiska, ale zalesienie zajmowało zawsze pierwsze miejsce w programie rekonstrukcji środowiska pierwotnego. Według Semkowicza, największym przeobrażeniem w czasie ulegała szata roślinna i dlatego właśnie ona stała się głównym motywem jego działalności. Dzięki niej uzyskano zadowalające wyniki w tropieniu prawdy o krajobrazie naturalnym. Rekonstrukcja krajobrazu pierwotnego i program stworzony przez Semkowicza, mający odtworzyć granice pralasu, wyznaczyć jego skład gatunkowy i zasięg jego poszczególnych gatunków, stał na gruncie teorii Roberta Gradmanna [11, s. 231] i obalał dotychczasowe poglądy o bezwzględnie lesistym charakterze pierwotnego środkowoeuropejskiego krajobrazu i jego bezkresnych puszczech.

Semkowicz słusznie zwraca także uwagę na siły naturalne, które hamowały rozwój lasu, takie jak np. klimat, gleby oraz wszelkiego rodzaju kataklizmy, powodzie i pożary; ten przepastny las był także dodatkowo niszczone siłami przyrody.

Przed pracami Gradmanna, jego teoriami i hipotezami, w literaturze naukowej i pięknej, dominowało przekonanie, że na terenach Germanii, w tym również i ziem słowiańskich w ich wczesnodziejowym okresie, istniały nieprzebyte puszcze. Opisywane były one już w starożytności przez Cezara, Tacyty czy Pliniusza oraz innych autorów klasycznych [11]. Tak przedstawiona lesistość tych regionów służyła do osądu tych ziem jako zapóźnionych cywilizacyjnie. Proza i poezja, dzieła historiografii i beletrystyka historyczna, ukształtowane w tym kierunku, wpływały także na ludzką wyobraźnię, kształtując pojęcia o wczesnych krajobrazach i ludziach. Kroniki Galla Anonima, Mistrza Wincentego Kadłubka i dokumenty archiwalne z XII i XIII w. przekazują jednak dane nie tylko o lesistości Polski, ale także o jej polistości. Rozległość użytków nieleśnych i większe znaczenie rolnictwa niż przypuszczano i opisywano, poparte naukowymi badaniami, przynosi w wieku XX wiele przybliżonych danych statystycznych.

Według Henryka Łowmiańskiego na przykład [8] przestrzeń zagospodarowana nie przekraczała 1/3 całego obszaru, według K. Buczka natomiast [3, s. 35] 25–35% powierzchni ziem polskich wolna była od lasów i bagien. Wizerunek więc tej wczesnej rzeczywistości z biegiem czasu krystalizował się coraz wyraźniej, na bazie badań naukowych podbudowanych nowymi możliwościami technicznymi.

<sup>1</sup> Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, Lwów 1925, s. 8.



Ryc. 3 i 4. Krajobraz kulturowy...



Ochrona przyrody w Polsce sięga czasów wczesnego średniowiecza i odnosi się zwłaszcza do terenów łownych. Pierwsze normy, których przedmiotem stała się ochrona lasów, znajdują się w statutach Kazimierza Wielkiego z połowy XIV w. oraz w Statucie Warckim Władysława Jagiełły z roku 1423. Mamy tutaj do czynienia z ochroną konkretnego drzewa, jakim był cis [1, s. 32, 33], [10]. Decydującym aktem prawnym, dotyczącym ochrony przyrody w Polsce przedrozbiorowej, był uniwersał Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1778 r. o lasach. W tym akcie prawnym postanowiono zakazać trzebień lasów przez nie uporządkowane wyręby.

W okresie zaborów ochrona przyrody istniała jedynie w Galicji po roku 1860. Jest to początek okresu zwanego konserwatorskim. Okresem narodzin teoretycznej koncepcji ochrony zabytków przyrody był przełom wieku XIX i XX. Twórcą tych koncepcji był m.in. dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Gdańsku, Hugo Conwentz, działający na przełomie XIX i XX w. Pod jego wpływem austriackie Ministerstwo Oświaty wydało reskrypt w 1903 r. zlecający zajęcie się sprawą ochrony zabytków przyrody [1]. Ten okólnik spotkał się z żywym zainteresowaniem polskiego społeczeństwa. Nie miało to jednak większego znaczenia w praktyce. Twórcą teoretycznej koncepcji zabytków przyrody był Marian Raciborski, który nazwał zabytkami przyrody te przedmioty przyrody martwej czy żywej, które budzą zainteresowanie rzadkością pojawiania się, są świadkami wieków minionych i jako cenne okazy zasługują na uwagę i opiekę. Zaliczamy do nich także miejsca położone pięknie krajobrazowo.

Cennym wkładem w ochronę przyrody na terenie Galicji było wystąpienie posła Juliana Brunickiego na forum Sejmu Krajowego w 1919 r. Wezwał on do ochrony przyrody ginącej, w formie tworzenia tzw. rezerwacji, czyli objęcia opieką zabytków przyrody i przygotowania ustawy o ochronie szarotki, limby, cisa i innych drzew będących na wymarciu [1, s. 35].

Wielce znaczącym aktem normatywnym, na którego podstawie można było rozwijać prawną ochronę przyrody w niepodległej Polsce, był dekret Rady Regencyjnej z roku 1918 o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. W myśl tego dekretu między innymi za zabytki nieruchome mogły być uznane ogrody ozdobne oraz stałe aleje cmentarne i przydrożne, a także drzewa sędziwe i okazałe otaczające zamczyska, kościoły, kapliczki, figury cmentarne, itp.[1]. Główny wysiłek uczestników i społeczników akcji ochrony przyrody skoncentrował się na stworzeniu organizacji egzekwującej założenia i projekty ruchu. W roku 1920 powstała Tymczasowa Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, która dążyła do sfinalizowania ustawy o ochronie zabytków przyrodniczych. Opracowano projekty wielu rezerwatów oraz rozpoczęto prace nad wybraniem terenów, w celu stworzenia poza rezerwatami większych obszarów pod ochroną, a mianowicie parków narodowych w Tatrach, Pieninach, Karpatach Zachodnich, Karpatach Wschodnich, w pasmie krakowsko-wieluńskim, w Górach Świętokrzyskich, na wybrzeżu, na pojezierzu, na Polesiu i w Puszczy Białowieskiej [1, s. 35, 36]. Organizacją ruchu ochrony przyrody kierowała Państwowa Komisja Ochrony Przyrody z siedzibą w Krakowie, z ku-

ratorami we Lwowie, Warszawie, w Poznaniu i później w Wilnie. Należy także zwrócić szczególną uwagę na działalność w tym czasie Jana Gwalberta Pawlikowskiego, dotyczącą teoretycznej koncepcji prawnej ochrony przyrody. W roku 1934 weszła w życie ustawa o ochronie przyrody. Ustawa ta miała charakter konserwatorski i nie mówiono w niej nic o zasobach przyrody. Ustawa, na którą czekano 15 lat, nie spełniła swego zadania. Brak było w niej przepisów wykonawczych: dały się zwłaszcza we znaki narastające konflikty między ochroną przyrody a gospodarką i ochroną przyrody a turystyką [1, s. 39], [10].

Przyczyną tych starć był projekt budowy kolejki na Kasprowy Wierch w Tatrach oraz zbudowanie tam stacji meteorologicznej. Te konflikty wstrzymały praktyczne działania i wprowadzenie w życie ustawy. Nowe koncepcje teoretyczne dotyczące ochrony przyrody pojawiły się w latach trzydziestych, za sprawą Adama Wodiczki, który w 1932 r. opowiedział się za uznaniem ochrony przyrody za nową gałąź wiedzy, naukę zaś o stosunku człowieka do przyrody nazwał fizjotaktyką, czyli naturalnym porządkiem w przyrodzie. W roku 1937, podczas Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody, zwrócono uwagę na rolę planowania regionalnego w ochronie przyrody. Podsumowując okres międzywojenny trzeba stwierdzić, że w tym właśnie okresie zostały zarysowane kierunki działania rozwinięte po drugiej wojnie światowej: ochrona zasobów przyrody, ochrona środowiska naturalnego i oparcie tej ochrony głównie na założeniach planowania przestrzennego [1, s. 41], [10].

W pierwszych latach po II wojnie światowej, zrodziła się koncepcja ochrony przyrody jako chronienia jej zasobów i ukazał się nowa ustawa w roku 1949.

Myśl o ochronie krajobrazu została zrealizowana podczas tworzenia parków krajobrazowych i wyznaczania obszarów chronionego krajobrazu, zapoczątkowana przez Państwową Radę Ochrony Przyrody w roku 1964. Ustawa z roku 1980 o ochronie i kształtowaniu środowiska pogłębiła zapoczątkowany podział między ochroną przyrody a ochroną środowiska. Ten podział stał się szkodliwy dla jednej i drugiej strony. Te dwa podziały nie zdały egzaminu zarówno pod względem materialno-prawnym, jak i organizacyjnym. Zgodnie z logiką prawa polskiego, jak twierdził Radecki, najlepiej byłoby, aby połączyć ochronę środowiska z ochroną przyrody w jednej ustawie.

Zorganizowany ruch ochrony przyrody zaczął się w Europie w początkach XX w.; jego dzieje w Polsce można podzielić na trzy okresy, w zależności od wagi zagadnień i celów zmieniających się w czasie. Jeśli idzie o parki narodowe i rezerваты przyrody, to można te trzy okresy przestawić następująco:

Okres *konserwatorski* (1900–1925), zwany także zabytkoznawstwem przyrodniczym. Pionierem tego kierunku był wspomniany już Conwentz, który ochronę pomników przyrody połączył z badaniami naukowymi i fizjograficzno-krajoznawczymi. Współcześnie z nim zabytkoznawstwo przyrodnicze prowadził botanik Marian Raciborski, który jako pierwszy w Europie wykladał zasady ochrony przyrody na uniwersytetach w Krakowie i Lwowie. Jednocześnie Pawlikowski propagował idee utworzenia w Tatrach parku narodowego. Nie

sposób nie wspomnieć tutaj także Władysława Szafera, który po I wojnie światowej koordynował prace w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody przy Ministerstwie Oświaty.

W okresie o *kierunku biocenotycznym* przenosi się te wszystkie zabiegi ochrony na naturalne wspólnoty zwierząt i roślin. Okazało się, że dotychczasowe metody gospodarki lasem, łąką, rolą i wodą są szkodliwe, ze względu na zubożanie pierwotnej biocenozy i naruszają ich naturalną równowagę. Praktyczna ochrona przyrody w tym okresie to działalność gospodarczo-ochronna, wpływająca przez zmianę metod gospodarki na bliższą przyrodzie. Reprezentantem tego kierunku był Józef Paczowski, budujący biologiczne podstawy leśnictwa; położył on podwaliny pod prawidłową gospodarkę zasobami żywej przyrody [16, s. 48].

W okresie trzecim, *planistycznym* [1], całość przyrody na danym odcinku powierzchni Ziemi, czyli krajobraz, staje się głównym ośrodkiem zainteresowań. Krajobraz naturalny jest najwyższą organiczną całością, w której panuje równowaga, dzięki procesom samoregulującym, między głównymi składnikami (gleba, roślinność, klimat) i równowaga ta jest warunkiem utrzymania *zdrowia krajobrazu* i jego sił produkcyjnych. Dewastacja krajobrazu doprowadziła do klęsk ekologicznych i teraz jedynym środkiem mogącym działać skutecznie jest wszechstronne działanie z różnych stron na całość krajobrazu, czyli na wszystkie jego składniki [16, s. 49].

Wskazuje na to biologia krajobrazu – fizjocenotyka. Dlatego też najważniejszą dziedziną ochrony przyrody jest uprawa krajobrazu – takie jest prawidłowe wobec niego postępowanie.

Adam Wodiczko pisał: *uprawa krajobrazu, łącznie z planowaniem przestrzennym, staje się jedną z najpotężniejszych idei wieku XX, której celem jest pojednanie świata cywilizacji ze światem wolnej przyrody w nowym harmonijnym krajobrazie kulturowym* [16].

W Europie idea chronienia przyrody pojawiła się najwcześniej w Anglii pod koniec XIX w. Już od XVIII wieku zaczęła się polityczna i ekonomiczna dominacja Europy na świecie. Anglia, potęga morska świata, oparła swą wielkość na handlu, flocie i koloniach. Łączność z innymi kontynentami wpłynęła także na chęć ochrony przyrody. Dzięki odkryciom geograficznym, Wyspy Brytyjskie znalazły się w centrum nowej atlantyckiej sieci połączeń komunikacyjnych. Anglia przodowała w procesie industrializacji, ale także w procesach niszczenia środowiska i jego krajobrazów. W wyniku wielkich negatywnych przemian w przyrodzie rodzi się właśnie tam chęć jej ochrony. Im piękniejszy widok krajobrazu, tym silniej kochać będziemy ojczyznę, której jest on obrazem; nie tylko stawiając posągi wychowujemy ludzi, ale także szanując kamienie ziemi rodzinnej – pisał John Ruskin. Szata zewnętrzna kraju jest własnością ogółu i ktokolwiek ją szpeci jest wrogiem publicznego porządku – wołał K. Morris.

Idea otoczenia ochroną większych obszarów przyrody w postaci parków narodowych, parków natury i rezerwatów zrodziła się pod koniec XIX w. Idea parków narodowych, podjęta przez miłośników przyrody i doceniona przez uczonych, znalazła poparcie szerokich rzesz społeczeństwa i przerodziła się w potężny ruch międzynarodowy. Idea ta narodziła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i tam też powstał pierwszy na świecie park narodowy, zwany początkowo parkiem przyrody. Sam pomysł i jego realizacja były wynikiem niezaprzeczonego piękna Gór Skalistych i rzeki Yellowstone, prawobrzeżnego dopływu Missouri. Pod koniec XIX wieku powstają jeszcze takie parki jak m.in. *Sequoia*, Yosemite czy *General Grand*. Na uwagę zasługuje zwłaszcza, zlokalizowany na pograniczu USA i Kanady, park narodowy *Glacier* z roku 1932, który powstał jako symbol stałego pokoju i przyjaźni. A więc wchodzą tutaj także w grę inne wartości oprócz ochrony przyrody [14].

W studiach, programach nauczania i badaniach nad architekturą krajobrazu wyprzedzili nas Amerykanie. W roku 1899 powstało Amerykańskie Stowarzyszenie Architektów Krajobrazu, a potem Uniwersytet Harvarda jako pierwszy otworzył studia dla kierunku *Architektura krajobrazu*; a więc pierwszy park narodowy, który powstał w 1872 r. i pierwsze studia naukowo-badawcze znalazły się poza Europą [13, s. 261].

W Europie pierwszy park narodowy powstał w wieku XX, w 1903 r. w Danii – w Jutlandii i chronił piękne wrzosowiska, potem założono w Szwecji w roku 1909 dwa parki o łącznej powierzchni 34 km<sup>2</sup>. Powstawały także parki w Szwajcarii, Niemczech, Austrii, we Włoszech, na całym europejskim kontynencie – wychodząc ku nowym czasom i nowym zadaniom, jakie niósł XX w., między innymi ochronę krajobrazu naturalnego.

Najwyższą więc formą ochrony są parki narodowe. W roku 1990 było ich w Polsce 17 i zajmowały powierzchnię 165 928 ha. Ta siedemnastka skupiała najcenniejsze polskie ekosystemy – parki narodowe o światowej renomie, takie jak Słowiński, Białowieski, Babiogórski Park Narodowy oraz jezioro Łukajno na Mazurach. Parki te zostały wpisane na światową listę rezerwatów biosfery Unesco [1].

Rezerwaty i parki narodowe w Polsce po II wojnie światowej bazowały na Ustawie o ochronie przyrody z 1949 roku, która dawała pewne podstawy do uznania [5, s. 60]:

a) za pomniki przyrody poszczególnych tworów przyrody lub ich skupień, np. głazy narzutowe, stare okowy, skały, źródła czy meteoryty itp.,

b) za rezerwat przyrody pewnych określonych obszarów, które mogą być rezerwatami ścisłymi, gdy ochronie podlega całość przyrody i częściowymi, które chronią niektóre ich elementy,

c) za parki narodowe rezerwatów o znaczeniu ogólnokrajowym na obszarach powyżej 500 ha, w celu ochrony całości przyrody, gdzie działalność człowieka jest ograniczona i sprowadza się jedynie do prac naukowo-badawczych, dydaktycznych i turystyki pod kontrolą.

W kontekście podziału rezerwatów, w zależności od tego co one reprezentują, wyodrębniono 5 grup tematycznych:

1. Rezerwaty mieszczące osobliwości przyrody nieożywionej, takie jak wydmy, pustynie, moreny, rzadkie mineraly, jeziora i stawy, źródła i łęgi.

2. Rezerwaty florystyczne – torfowiska i wrzosowiska, rośliny alpejskie, pierwotne lasy i rzadkie gatunki drzew.

3. Rezerwy faunistyczne dla ochrony zwierząt rzadkich lub ginących.

4. Rezerwy krajobrazowe, mające na celu zachowanie istniejącego piękna lub swoistych cech krajobrazowych.

5. Rezerwy prehistoryczne i historyczne, np. rośliny występujące szczątkowo na danym obszarze lub które są relikdami dawnych epok geologicznych. Najwięcej rezerwatów w Polsce znajduje się w województwach poznańskim, krakowskim i olsztyńskim.

Jak podaje raport o stanie zagrożenia i ochronie środowiska z 1990 r., wydany przez Główny Urząd Statystyczny, wszystkimi przestrzennymi formami ochrony przyrody objęto 5,5 mln ha, co stanowiło około 18% powierzchni kraju. Wszelkie ruchy społeczne, lokalne i międzynarodowe próbujące chronić przyrodę napotykały na coraz większe zrozumienie społeczne, programy międzynarodowe natomiast przedstawiały próby ochrony i projekty powiększenia jej zasobów.

Dużą pozytywną i wielostronną rolę odgrywały dwudziestowieczne holenderskie *Floriady*, czyli wystawy światowe poświęcone ogrodom i roślinom, dostarczające materiału dla wszystkich projektowanych form zieleni. Podczas *Floriady* odbywają się sympozja naukowe, a więc dyskusja i wymiana doświadczeń związanych z hodowlą roślin i ich ochroną. Są omawiane wszelkie zagrożenia naszej Ziemi, a więc skażenie środowiska, czyli zanieczyszczenie powietrza, ziemi i wody. Niektóre z oaz zieleni w Europie, np. holenderskie lasy, są pozostałością kryzysu gospodarczego z 1929 roku. Likwidując częściowo bezrobocie sadzono je w ramach robót publicznych, wiedząc, że lasy odgrywają ogromną rolę w gospodarce wodnej i tlenowej na Ziemi [13].

Początek wieku XX zaowocował bujnie rozkwitem sztuk pięknych, w tym także architektury w ogrodach i – jak pisze Zbigniew Brzeziński [2, s. 19] – był to prawdziwy początek wieku Rozumu; rozwijały się nauki medyczne, powstała nowoczesna komunikacja morska, lądowa i powietrzna oraz znacznie zwiększyła się szybkość przekazywania informacji; perspektywy były więc wspaniałe, ale przerwała to wszystko II wojna światowa. Wiek XX to właśnie długotrwałe niszczące wojny i rewolucje, przymusowe utopie, czystki społeczne z powodu ideologicznej nienawiści, a także wyniszczenie talentów, energii i genetycznych zasobów narodów Europy [2]. Dorobek kulturowy Europy wschodniej i środkowej, osiągnięcia przeszłości jej narodów po II wojnie światowej, były zagrożone. W wyniku zmian geopolitycznych próbowano wykreślić z naszego życia przeszłość, tradycję i osłabić tożsamość. Zagrożone było to wszystko, co świadczyło o narodzie, jego historii i przeszłości, związanej z inną, niż socjalistyczna, opcją polityczną.

Już Maurycy Mochnacki [9, s. 186, 191] tradycję uważał za *jestestwo narodów, moc w narodzie drzemie, w specyfice polskiej rodziny* – pisał. Można rozedrzyć kraj, ale nie można unicestwić rodziny. Duch narodu nie mieszka w instytucjach państwowych, lecz w domach, tłem zaś do wszystkich nowych poczynań, zmierzających do uzyskania wolności była historia, z której czerpano wiedzę i doświadczenie.

Jeden z największych poetów XX w. Thomas Searns Eliot w swoich esejach na temat *Tradycji talentu indywidualnego* pisze [6, s. 3–5]:

*Żaden artysta nie posiada pełnego znaczenia w odezwaniu. Uchwycić jego znaczenie, ocenić go, to znaczy ocenić jego stosunek do artystów nieżyjących. Nie można oszacować go w izolacji. Trzeba postawić dla kontrastu wśród zmarłych. Jest to zasada krytyki historycznej i estetycznej ... Istniejące zabytki tworzą pewien ład idealny stosunku wzajemnego i ład ten zostaje zmieniony przez wprowadzenie w ten układ nowego dzieła sztuki, jeżeli układ ma przetrwać przez wtargnięcie nowości, cały istniejący układ musi ulec choćby idealnej zmianie, w ten sposób stosunki, proporcje i walory każdego dzieła sztuki względem całości na nowo się dopasowują: na tym polega harmonia starego i nowego ... Przeszłość zmieniona zostaje przez terażniejszość w takiej mierze, w jakiej terażniejszość kierowana jest przez przeszłość... Wszystko się ze sobą wiąże i przenika nawzajem, kryterium nowego to osąd, porównanie, w którym element mierzony będzie miarą drugiego... I twierdzimy bezwzględnie, że nowe jest cenniejsze, jeżeli dopasuje się go do istniejącego ładu, ale jego stopień dopasowania jest sprawdzianem jego wartości. Myśl europejska, to myśl podlegająca zmianom, a zmienność to rozwój, który niczego nie gubi po drodze, w toku którego nie starzeję się ani Szekspir, ani Homer (...). Istota różnicy między terażniejszością a przyszłością polega na tym, że świadoma terażniejszość ma wiedzę o przeszłości takiego rodzaju i tak rozległą, jakiej przeszłość w wiadomości samej siebie mieć nie mogła (...). Tradycja jest czymś wielkim i odziedziczyć jej po prostu nie można, pisze Eliot, warunkiem jej jest zmysł historyczny, który wymaga rozumienia przeszłości istniejącej nie tylko w przeszłości, lecz i w terażniejszości. Zmysł historyczny wymaga od autora, jeśli weźmiemy dla przykładu literaturę, odczucia, że jej całość europejska od Homera poczynszy i literatura ojczyzna współistnieją jednocześnie i składają się na ład współistniejący. Efekt pracy artysty, czyli dzieła, ukształtowane są z jednego lub wielu wzruszeń, i te różnorodne uczucia grają dużą rolę. Nie wielkość jednak czy natężenie wzruszeń, ale natężenie procesu artystycznego liczy się najbardziej podczas tworzenia nowych wartości i nowego dzieła...*

Tyle dociekań Eliota na temat tradycji i koniecznych zależności między starym a nowym. Można tu także przytoczyć wypowiedź jednego z największych kompozytorów współczesnych, klasyka muzyki awangardowej, Amerykanina Elliota Cartera, który doszedł do własnego stylu przewyciężając konwencjonalne metody kompozytorskie. W jednym z wywiadów powiedział on: *jeśli idzie o wpływy klasyczne, to najwięcej zawdzięczam Mozartowi i Haydnowi. Wielkie dzieła i przeszłość to podstawa, na której swoje dzieła budują wielcy twórcy. Panta rhei – wszystko płynie, ale nic nie zaciera się w pamięci. Jedno z drugiego wynika, jedno na drugie się nakłada i rodzi się nowe, przy współdziałaniu twórcy, w zależności od stopnia jego talentu i wrażliwości* [14, s. 99].

Tajemnica sztuki tkwi w tym, że tysiące lat trwający dorobek ludzkości nie idzie na marne i nie może być za-

pomniani. Współcześni artyści *czują* to, co stworzyli ich poprzednicy i kontynuują dialog, polemikę z tradycją. Ruskin pisał, że w zapatrzeniu się w rodzinne widnokręgi odnajdziemy źródło niejednej z wielkich idei przyświecających światu, jak np. źródło samego patriotyzmu; w istocie krajobraz stanowi jak gdyby ukochaną twarz matki ojczyzny [12, s. 29].

Związki człowieka ze środowiskiem, w którym się urodził są bardzo silne i na całe życie. Są one zwłaszcza odczuwalne w tęsknocie, która przychodzi wtedy, kiedy jesteśmy zdala od kraju. Tęsknota niewymierna, bez końca, wyrażona np. w wierszu Kazimierza Wierzyńskiego wydrukowanego w Londynie [15, s. 139]:

*Wszystko wam oddam, tylko nie te trawy  
Łąk pokoszonych i cień pod modrzewiem,  
Szuwarem pachną zamulone stawy  
I coś gadają – Co takiego? nie wiem.*

*Cały dzień chodzę, przysiadam w tym cieniu,  
I to, co widzę, powtarzam bez związku,  
Łąki i stawy i znów od początku.*

*Dopiero nocą, gdy idziemy skrajem  
Rzęs ponadwodnych w błady księżyc z wosku,  
Zgaduję nagle, że idę mym krajem  
I trawy pachną i więdną po polsku.*

A więc identyfikacja człowieka z rodzimym krajobrazem, identyfikacja z miejscem urodzenia, tradycją i tożsamością. Krajobraz bliski – lokalny, w którym żyjemy, krajobraz miasta, regionu, kraju i krajobraz daleki, krajobraz kontynentu europejskiego, nie uznający granic administracyjnych. Krajobrazy naturalne, w postaci parków narodowych, parków krajobrazowych czy obszarów chronionego krajobrazu, wolne od wszelkiej ingerencji człowieka są chronione i szanowane. Takie jest ich przeznaczenie i takie zadanie, chronić – nie przekształcać.

Człowiek zawsze był nierozzerwalnie związany z naturą, jej rytmem w czasie i jej przemianom. Natura była także przez wieki wielkim obrazem sztuki od czasów zapisanych przez ludzkość. Od starożytności już trwała tęsknota i chęć ucieczki człowieka w przyrodę i jej krajobrazy. Wergiliusz pisał: *Niech Pallas mieszka w miastach, które sama zbudowała, my jednak ponad wszystko kochamy las.*

W średniowieczu więcej było tęsknoty do natury niż spełnienia tych marzeń, renesans zaś przyniósł objawienie pejzażu, w którym odkrył nieograniczone możliwości. I tak to się zaczęło – literaci i malarze znaleźli w krajobrazie tak wiele piękna, że przelewali je spontanicznie na papier, malując swój własny sposób widzenia. Krajobraz to pole marzeń dla światła, które ubierało go blaskiem, cieniami i półcieniami w pionie i poziomie, które wydobywało z niego wszystkie formy i wszystkie kolory. Tę euforię twórczą nad krajobrazami i prace badawczonaukowe, zmierzające do ich ochrony, przerwała II wojna światowa. Europa była w stanie wojny, a Paryż, jedyne miasto o pełnym klimacie dla sztuki, straciło swe pierwsze miejsce na świecie. Ucieczka za ocean twórców, najpierw Niemców, a potem intelektualistów z innych krajów Europy objętych wojną, a po wojnie ucieczka z krajów podporządkowanych komunizmowi sprawiła, że sto-

licą sztuki nowoczesnej stał się Nowy Jork. Wyzwolony Paryż leczył rany i w końcu dostał antidotum w postaci Centrum Sztuki Współczesnej, które zostało pomyślane i zrealizowane dzięki ówczesnemu prezydentowi Georgesowi Pompidou. W roku 1977 nastąpiło otwarcie Centrum. Paryż stał się znowu ważny dla świata współczesnej sztuki. Tradycji stało się zadość.

Dużą rolę w sposobie ochrony krajobrazu kulturowego w Polsce odegra na pewno dokument, jaki pozostał po odbywającym się w 1991 r. w Krakowie Sympozjum KBWE na temat dziedzictwa kulturowego. Mówi on, że pod ochroną powinien znajdować się całokształt działań kształtujący krajobraz kulturowy, czyli jest to wielostronna ochrona dziedzictwa kulturowego. Wartości kulturowe środowiska teoretycznie mogą być atakowane tylko przez siły przyrody, nie zaś przez człowieka. Wartość estetyczną krajobrazu oceniamy przez bezpośredni z nim kontakt. Krajobraz oglądamy zawsze albo z miejsc dowolnych, z nieoczekiwanym skutkiem ujemnym czy dodatnim lub z miejsc specjalnie przez nas wybranych i przygotowanych do oglądania go, mając na względzie jego piękno i jego dla nas znaczenie. Nasza działalność w granicach ochrony powinna iść w kierunku skali ważności, a więc estetyka przed ekonomią i techniką, a interes publiczny przed prywatnym. Najlepiej by jednak było ujarzmić tak technikę, aby nie zakłócała naturalnej regulacji w przyrodzie, ale jest to prawie niemożliwe.

Na przełomie XX i XXI wieku Polska stanęła przed trudnym zadaniem związanym z ochroną rodzimych krajobrazów. Stało się to w wyniku zamierzonej integracji Europy i programów opracowywanych w celu stworzenia wspólnej międzynarodowej komunikacji. W wyniku Pauropejskiej Konferencji Transportu, w której Polska także uczestniczyła, zatwierdzono 9 korytarzy sieci transeuropejskiej dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Cztery z tych korytarzy przebiegać będzie przez Polskę [7, s. 9]:

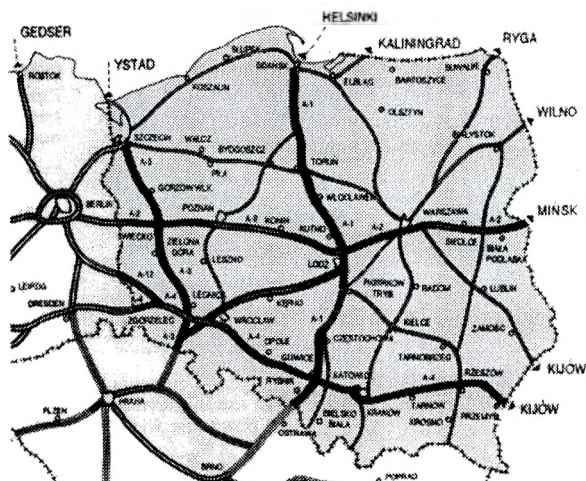
1. Tallin – Ryga – Kowno – Warszawa, z odgałęzieniem Ryga – Kaliningrad – Elbląg – Gdańsk.
2. Berlin – Warszawa – Mińsk – Białoruś – Moskwa.
3. Berlin – Wrocław – Katowice – Kraków – Przemyśl – Lwów – Kijów, z odgałęzieniem Drezno – Wrocław.
4. Gdańsk – Katowice – Żilina, z odgałęzieniem Bydgoszcz – Poznań.

Realizacja tych autostrad przyniesie wiele zniszczeń i deformacji w krajobrazie zarówno naturalnym, jak i kulturowym, mimo podjętych poprzedzających je szczegółowych badań w terenie, inwentaryzacji i studiów, także architektoniczno-krajobrazowych. Mają one zarejestrować wszystko co cenne, podlegające ochronie. Patrząc na siatkę autostrad przebiegających przez Polskę, widzimy nie tylko cięcia w terenie, dewastujące chroniony ustawami krajobraz, ale także musimy zdać sobie sprawę z zagrożenia różnorodności biologicznej, także chronionej Ustawą o Ochronie Przyrody. Różnorodność przestrzenno-krajobrazowa dotyczy różnorodności ekosystemów w obrębie krajobrazów w sensie ekologicznym [4, s. 80]. Nadmierne homogenizacja krajobrazu lub sztuczne bariery w postaci np. autostrad, prowadzą do rozerwania funkcjonalnych związków między populacjami a gatunkami. Rea-



sumując, sieć dróg szybkiego ruchu i autostrad w sposób bezpośredni godzi w przyrodę, człowieka, florę i faunę, uderzając w stale się zmniejszającą różnorodność genetyczną roślin i zwierząt. Celem więc działań interdyscyplinarnych, poprzedzających realizację budowy autostrad, będzie analiza wszystkiego co cenne, a przede wszystkim charakterystyka wartości kulturowych obiektów archeologicznych, historycznych, urbanistycznych, etnograficznych, krajobrazu kulturowego i obszarów kwalifikujących się do ochrony. Będzie to analiza i ocena potencjalnych zagrożeń dotyczących dóbr kultury. Będą to archeologiczne badania rozpoznawcze zarówno obiektów wykopaliskowych, jak też studia krajobrazu kulturowego, programy badań obiektów i zabezpieczenie dóbr kultury. Wszystko to zależy będzie od elastyczności, z jaką będzie można wprowadzać zmiany w istniejącym już projekcie autostrad i uratować piękno rodzimego krajobrazu. Zależy to będzie także od interdyscyplinarnej współpracy fachowców, dobrej woli i zrozumienia sensu ocalenia wartości, które mogą przepaść bezpowrotnie.

Położenie Polski w Europie okazało się, niestety, korzystne dla przeprowadzenia tras tranzytowych wschód-zachód i północ-południe, łączących zachodnią i wschodnią Europę. Drogi te mają także istotne znaczenie dla wzrostu Europejskiej Współpracy Gospodarczej, dlatego nie można wykluczyć ich realizacji. Trzeba tylko, aby można było uniknąć dramatycznych poczynań w krajobrazie Polski, związanych z dewastacją krajobrazu kulturowego i stworzyć warunki przeżycia różnorodności biologicznej. Chodzi tu o zachowanie różnorodności przestrzennej krajobrazowej, czyli zachowanie przejściowych korytarzy, umożliwiających ciągłe i okresowe migracje między populacjami. Sztuczne bariery stawiane przez człowieka, w tym wypadku autostrady, mogą doprowadzić do zerwania funkcjonalnych związków między populacjami i gatunkami [4, s. 80]. Ochrona świata zwierzęcego i roślinnego w Polsce jest realizowana zarówno poprzez racjonalną gospodarkę leśną, jak też chroniona w parkach narodowych, rezerwach, parkach miejskich i wiejskich, w parkach krajobrazowych i obszarach chronionego krajobrazu. Żyją jednak także zwierzęta i rośliny na terenach



Ryc. 5. Projektowana sieć autostrad i dróg ekspresowych

nie objętych specjalną ochroną i są one narażone w pierwszym rzędzie na wyniszczenie. Niebagatelną więc rolę odgrywają prace wstępne podstawowe i dokumentacja naukowo-badawcza, poprzedzające realizację autostrad. Równoległe z ich budową będzie realizowane zaplecze, związane z funkcjonowaniem autostrad, a także musi nastąpić tak zwane udrożnienie innych środków komunikacji, jak np. szybkiej kolei czy przebudowy lotnisk. W związku z tym poszerzy się program zapowiedzianych już inwestycji. Uwzględniając negatywne skutki, jakie towarzyszą takim dużym inwestycjom, trzeba jeszcze dodać między innymi hałas i wibracje, które są uciążliwe i zawsze towarzyszą szybkiej komunikacji. W wielkim skrócie przedstawione tutaj negatywne skutki towarzyszące budowie autostrad, w niewielkim tylko stopniu sygnalizują idące ku nam zagrożenia dla zachowanych jeszcze krajobrazów. Ten pesymistyczny obraz czekającej nas niedalekiej rzeczywistości można zakończyć optymistycznym stwierdzeniem Aurelia Pecceiego<sup>2</sup> – *Przyszłość jest w naszych rękach*.

<sup>2</sup> Jest to tytuł jednego z Raportów Klubu Rzymskiego, mówiącego o dewastacji natury, napisanego przez Aurelia Pecceiego.

## Bibliografia

- [1] Boć J., Samborska-Boć E., *Ochrona środowiska – źródła*, Wrocław 1994.
- [2] Brzeziński Z., *Bezląd – polityka światowa na progu XXI wieku*, Warszawa 1995.
- [3] Buczek K., *Ziemia polskie przed tysiącami lat. Zarys geograficzno-historyczny*, Wrocław 1960, s. 35.
- [4] Ciesielska Z., *Zagrożenia różnorodności biologicznej w związku z budową autostrad w Polsce*, [w:] Problemy naukowo-badawcze budownictwa, Kraków 1996, s. 80.
- [5] Czarnecki W., *Urbanistyka*, t. 3, Warszawa 1968, s. 60.
- [6] Eliot T.S., *Szkice literackie*, Warszawa 1963, s. 3–5.
- [7] Liberadzki B., *Program budowy autostrad jako element polityki transportowej kraju*, Problemy budowy i eksploatacji autostrad w Polsce t. 1, Kraków 1996, s. 9.
- [8] Łowmiański H., *Podstawy gospodarcze kształtowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953.
- [9] Mochnacki M., *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, Poznań 1869, t. 1, s. 186, 191.
- [10] Radcecki W., *Zarys historii prawnej ochrony przyrody w Polsce*, [w:] Prawne formy ochrony przyrody, Warszawa 1990.
- [11] Rokosz M., *O dalszej potrzebie i aktualnych metodach badań nad krajobrazem pierwotnym*, [w:] Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce, Materiały sympozjum UJ, Kraków 1995.
- [12] Robert de la Shizeranne, *Ruskin i kult piękna*, Przekł. A. Potocki, t. 2, Lwów 1899, s. 29.
- [13] Stępniewska B., *Tendencje kształtowania zieleni w wiekach XIX i XX w Europie*, Wrocław 1996.
- [14] Stępniewska B., *Tradycja i tożsamość w architekturze polskiej po II wojnie światowej*, [w:] Prace polskich architektów na tle kierunków twórczych w architekturze i urbanistyce w latach 1945–1995, Kraków 1995.
- [15] Wierzyński K., *Poezje zebrane*, Londyn 1970, s. 139.
- [16] Wodiczko A., *Na straży przyrody*, Wiadomości i wskazania z dziedziny ochrony przyrody, Państwowa Rada Ochrony Przyrody nr 67, Kraków 1848.

### *The art of conservation of the green areas in Europe*

The paper recapitulates and presents reflections on the achievements in conservation of both natural and cultural landscapes, covering the period up to the 20th century. In the course of protection development, numerous economic and other faults were observed within the process, which hampered in an aggressive way the preservation of architectonic and urbanistic complexes and their natural surroundings. The international congresses on nature preservation and survey of damage which started in Europe have not only offered the possibility of preventive conservation of landscapes being damaged but also helped to

prepare programs for protection in order to preserve the landscapes or even to restore them. Reports on environmental emergency drew up by various institutions, associations and clubs, and interdisciplinary research works proved the fact of growing crisis in relations between man and environment. A review of Poland's historical endeavours and international achievements in preservation of scenic landscapes as well as nature conservation movement organized in Europe in the 20th century provides background against which a new outlook is being taken on reality in the context of relations between man and environment.

